

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 2 marca 1937 r.

Nr. 60

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie: Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Janowi Tolpie i Księdzu Kapelanowi Zywickiemu za odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku męża mego.

ś.p. gen. Romana Jasińskiego

profesorowi Wąsowskiemu, d-rowsi Świeżewskiemu, Komendantowi Szpitala wojskowego p. pułk. dr. Kiakscie, pułk. dr. Marynowskiemu, mjr. dr. Golińskiemu, mjr. dr. Panczerzyńskiemu, dr. Kozłowskiemu, dr. Switkowi, dr. Czelażdzinowi, dr. Pigulewskiemu, dr. Prusańskiemu, dr. Zdanowskiemu i siostrze Halinie Gruntowtównie za troskliwą opiekę w długotrwałej chorobie mego męża, władzom wojskowym i pp. oficerom za współudział w pogrzebie oraz wszystkim tym, którzy okazali mi w tak ciężkich chwilach współczucie i życzliwość.

ROMANOWA JASIENSKA.

„Niemcy podtrzymują swe prawo do kolonij” Mowa amb. Ribbentropa w Lipsku

BERLIN 1.3. Ambasador v. Ribbentrop wygłosił dziś w Lipsku na zgromadzeniu komisji polityki gospodarczej partii narodowo-socjalistycznej przemówienie, poświęcone sprawie planu czteroletniego oraz zagadnieniom kolonialnym.

Oświadczył, iż z chwilą gdy Francja, Ameryka i W. Brytania, zamknęły się w granicach celnych, kierownicy życia gospodarczego Niemiec podjęli olbrzymie wysiłki, aby umożliwić normalną wymianę towarową z zagranicą. Ponowne zawarcia układów handlowych w szerokim zakresie nieudały się. Wówczas ogłoszono plan czteroletni,

który został wymuszony na Rzeszę przez zagranicę.

Przechodząc do spraw kolonialnych, Ribbentrop oświadczył, że traktat wersalski podzielił narody na posiadające i nieposiadające.

Nie jest możliwa sytuacja, aby jedne kraje obfitowały we wszystko, a inne walczyły o minimum egzystencji.

Po odrzuceniu „kłamstw o przewinięciach kolonialnych” mówca oświadczył, że Niemcy podtrzymują swe prawo do kolonij, odrzucając kategorię wszelkie zastrzeżenia.

Otwarcie katedry wojskowości polskiej we Francji

PARYŻ 1.3. W dniu dzisiejszym w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyła się inauguracja katedry wojskowej polskiej przy zorganizowanym przez Polską Akademię Umiejętności studium nauk o Polsce. Uroczystość ta stała się manifestacją francuskich sfer wojskowych na rzecz Polski i jej armii. Uroczystości przewodniczył naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin.

Prócz elity świata naukowego z J. Em. ks. kardynałem Baudrillart i rektorem Sorbony prof. Charlety na czele, wybitnych przedstawicieli ży-

cia politycznego z b. prezydentem Millerandem, oraz licznie zebranych członków Instytutu Francuskiego, na uroczystość przybyło około 300 reprezentantów francuskich sfer wojskowych: marszałek Franchet d'Espèray, b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Henris, gen. Mordacque, członkowie najwyższej Rady Wojennej, sztabu generalnego, gubernatorstwa Paryża, centrum wyszkolenia wojskowego, wyższych szkół wojskowych i około 150 generałów rezerwy.

Włochy są przeciwne restauracji Habsburgów w Austrii

RZYM 1.3. Virginio Gayda, na łamach „Geornale d'Italia” polemizuje z prasą francuską, która w artykule Gaydy, zawierającym zastrzeżenie przeciwko restauracji Habsburgów, dopatrywała się sensacji politycznej.

Autor dowodzi, że „Włochy zawsze uważały restaurację Habsburgów w Austrii za nieaktualną i niebezpieczną. W całej akcji dyploma-

tycznej i prasowej we Włoszech nie można dostrzec żadnych danych, że Włochy sprzyjają restauracji Habsburgów. Mowy kanclerza Schuschnigga z dn. 14 lutego nie zawierają żadnych sprzeczności z tezą rządu włoskiego”. Stanowisko zajęte przez „Giornale d'Italia” było odpowiedzią na agitację niektórych dzienników zagranicznych, pomawiających Włochy o chęć restauracji Habsburgów.

Komitet nieinterwencji organizuje aparat kontroli brzegów

LONDYN 1.3. Komitet nieinterwencji obradował dziś nad obsadzeniem trzech naczelnych stanowisk: szefa biura kontroli, szefa kontroli morskiej, który kierować będzie z Gibraltaru operacjami wszystkich jednostek morskich Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Niemiec, sprawującymi nadzór wzdłuż wybrzeży hiszpańskich, wreszcie szefa kontroli lądowej na granicy francusko-hiszpańskiej. Na stanowisko szefa biura kontroli proponowany jest holenderski admirał de Graaf, na stanowisko szefa kontroli morskiej proponowany jest holenderski kontradmirał Olivier, na stanowisko szefa kon-

troli lądowej proponowany jest pułkownik duński Lunn. Nominacje te, po uzgodnieniu z zainteresowanymi rządami, przedstawione być mają w piątek na plenum komitetu do zatwierdzenia.

Omawiano również ewentualne zmiany w przydzielonych obecnie poszczególnym flotom strefach. W. Brytania uważa, że cała kontrola morska polega na antagonizmie pomiędzy kontrolowanymi i kontrolującymi. Tak więc w wypadku posuwania się naprzód wojsk gen. Franco równolegle posuwać się ma kontrola angielska lub francuska.

Krwawa bitwa pod Madrytem Rząd czerwony chce wysłać kilkanaście tysięcy dzieci do Sowieców

AVILA. 1.3. Korespondent Hava- sa donosi: Gen. Mola, dowódca północnej armii powstańczej, wygłosił wczoraj przed mikrofonem rozgłosni w Salamance przemówienie, w którym nakreślił główne linie programu nowego rządu państwa hiszpańskiego. Linie te są następujące: Uznanie dla historycznej osobistości hiszpańskiej, która zapewni Hiszpanii właściwe miejsce w koncercie narodów wolnych, pokój i dobre stosunki ze wszystkimi wewnątrz i zewnątrz kraju bez pośrednictwa obcych, władze i dyscyplinę niezbędną dla przeciwdziałania zamachom na ojczyznę, organizacja produkcji, humanitarne ujęcie zagadnienia pracy w celu przeciwdziałania nadużyciom ze strony silnych, bezwzględne poszanowanie własności prywatnej, walka ze spekulacją, niezależność władzy sądowej, wolność nauczania, zgodność z kierunkiem, nadanym przez państwo aspiracjom ludu i moralności chrześcijańskiej. Ochrona dziecka, obowiązkowa praca dla wszystkich oraz całkowite zniesienie protekcjonizmu i nierówności w administracji państwowej. W zakończeniu gen. Mola oświadczył, co następuje: „Nie wiem, czy to co powiedziałem, ma odcién faszystowski, monarchistyczny, konserwatywny, czy republikański. Wiem tylko, że jest to rozsądne i że sprawa ta zatrzymuje, reszta jest mało ważna”.

oraz strzelaninę, którym towarzyszyły wybuchy moździerzy. Walka toczy się prawdopodobnie na odcinku miasta uniwersyteckiego i Casa del Campo. Szczegółów narazie brak. Ciemna i deszczowa noc sprzyjała atakom na bagnety.

RZĄD HISZPAŃSKI CHCE WY- SŁAĆ KILKANAŚCIE TYŚCIECY DZIECI DO SOWIETÓW.

LIZBONA. 1.3. Dzienniki hiszpańskie, wychodzące na obszarze zaję- tym przez powstańców występują energicznie przeciw projektowi powstałemu w Walencji wysłania kilkunastu tysięcy dzieci hiszpańskich, w większości sierot, do Sowieców na wychowanie. W sprawie tej zabierają, względnie już zabierali głos wszyscy przewodocy ugrupowań narodowych i pravicowych hiszpańskich, nazywając podobny projekt zbrodnią. Pomijając momenty natury politycznej, przeciwnicy takiego projektu stwierdzają, że ze względu na klimat, na rasę, na obyczaje, na mentalność itd. dzieci hiszpańskie nie mogą być wychowywane bez wielkiej dla nich szkody moralnej i fizycznej w Sowietach.

urządowy głównej kwatery powstańczej: Na froncie 8-jej dywizji armii północnej wojska czerwone usiłowały ponownie atakować na froncie Oviedo, zostały jednak odparte z olbrzymimi dla siebie stratami. Utrzymaliśmy w całości nasze pozycje. W czasie tego ataku na nasze linie, zginęły całe bataliony nieprzyjacielskie. Na froncie małym lekką strzelaniną i kanonadą na wszystkich odcinkach, co nie przyniosło żadnych zmian. Na froncie armii południowej kanonada bez znaczenia na wszystkich odcinkach.

GWIAZDA FILMOWA NIE ZOSTAŁA STRACONA

AVILA. 1.3. Specjalny korespondent Hava- sa podaje, iż urzędowo zaprzeczają wiadomości o straceniu w Sewilli aktorki Rosity Diaz. Komunikat stwierdza, że Rosita Diaz odbyła krótką podróż do Portugalii, a obecnie przebywa w Valladolid, gdzie w czwartek ma wziąć udział w dobroczynnym przedstawieniu na rzecz żołnierzy.

„KARTA CHŁOPSKA” W HISZPANII

PARYŻ 1.3. „Le Matin” twierdzi, że odwołanie ambasadora Rosenberga z Hiszpanii bynajmniej nie należy interpretować jako zamiaru osłabienia akcji sowieckiej w Hiszpanii. Wyznaczenie następcą Rosenberga Gajksa, znanego specjalisty od propagandy komunistycznej wśród ludności rolniczej, świadczy, iż komuniści zamierzają obecnie wygrać w Hiszpanii „kartę chłopską”. Pod rozkazami Gajksa zostaną oddani wszyscy agenci kominternu, pracujący na terenie hiszpańskim. Z drugiej strony liczni agenci m. in. Kozuchow, Tarski i Somow, którzy nie zdołali się dostosować do warunków hiszpańskich, zostali odwołani do Moskwy. Pełnomocnictwa Gajksa, jak zapowiada dziennik, idą o wiele dalej niż pełnomocnictwa Rosenberga. M. in. rozkazem Gajksa ma podlegać Antonow Owsienko, który dotychczas działał w Barcelonie zupełnie samodzielnie.

BITWA POD MADRYTEM

MADRYT. 1.3. Tuż koło północy rozgorzała na froncie madryckim wielka bitwa. Od strażów armat wielokalibrowych trzęsły się szyby, we wszystkich gmachach, położonych w centrum miasta. Słyszano też wyraźnie karabiny maszynowe

Kronika telegraficzna

** W Anglii szalała wczoraj burza śnieżna, która odcięła od świata szereg miejscowości i zdeorganizowała komunikację drogową i kolejową. Cała Walia pozbawiona była światła.

** Książę Kentu i ks. Windsoru opuścili ub. nocy Wiedeń, udając się do Monachium.

** W Wiedniu Włoch Dominico Perti, liczący lat 58 zastrzelił z rewolweru żonę adwokata wiedeńskiego Goldreicha. Ponięwał zabójca groził rewolwerem usiłującym go zatrzymać, tłum zlinczował go.

** W górach, na granicy pomiędzy Queenslandem a Nową południową Walią znaleziono spalony samolot komunikacyjny, który zginął w dn. 19 lutego. Obaj piloci i trzej pasażerowie ponieśli śmierć, natomiast dwaj inni pasażerowie uratowali się.

** Stan zdrowia marsz. Graziani poprawsza się z dniem każdym.

** Z Gibraltaru donoszą o zatonięciu włoskiego statku „Jolanda”. Załoga została uratowana.

** Izba Rolnicza w Luksemburgu zwróciła się do rządu polskiego w sprawie sprowadzenia z Polski do Luksemburga tysiąca robotników. Rekrutacja robotników nastąpi w najbliższych tygodniach.

DWA MAŁE „ALKAZARY”

LZBONA. 1.3. Dziennik „Diario Vasco” donosi, że w prowincji Leri-da, w Katalonii, w okolicy miejscowości Solsona, grupa powstańców schroniła się w okoliczne pokryte lasami góry i od szeregu miesięcy stawia opór wszystkim wysłanym przeciw nim ekspedycjom rządowym. Jest to druga tego rodzaju wyspa na terytorium zajętym przez wojska rządowe. Pierwsza znajduje się w prowincji Jaen (Andalużja) w klasztorze „Matki Boskiej de la Cabeza” gdzie kilkuset uzbrojonych powstańców z rodzinami od początku powstania opiera się atakom wojsk rządowych, oczekując wyswobodzenia przez wojska narodowe. Żywność i amunicję dostarczają oblężonym samoloty.

ATAKI CZERWONYCH ODPARTE Z DUŻYMI STRATAMI SALAMANKA. 1.3. Komunikat

Francuski przemysł wojenny traci dużo na filokomunistycznej polityce rządu

PARYŻ 1.3. „Echo de Paris”, nawiązując do wydanego w dn. 4 lutego przez gen. Franco zakazu eksportu porytów hiszpańskich do Francji, twierdzi, iż przynosi to szkoda francuskiemu przemysłowi wojennemu. Na skutek tej decyzji przemysł francuski będzie pozbawiony tego ważnego surowca, który znajduje się tylko w Hiszpanii, Portugalii i w Ameryce Północnej. Poryty służą do fabrykacji kwasu siarkowego i żelaza. W ten sposób stanowią one ważny surowiec dla przemysłu chemicznego i przemysłu, związanego z obroną państwa.

„Echo de Paris” twierdzi, iż Niemcy zamówiły ostatnio u gen. Franco bardzo poważne ilości porytów, zapewniając sobie dostarczenie w latach 1937-1939 po 1.200 tys. tonn rocznie. Anglia, jak twierdzi dziennik, miała zawrzeć z rządem portugalskim odpowiedni układ, gwarantujący jej dostawę niezbędnej ilości porytów. Rząd angielski miał również wysłać do Burgos specjalnego agenta handlowego i obserwatora wojskowego.

„Echo de Paris” domaga się od rządu francuskiego, aby zapewnić również Francji odpowiednią ilość porytów.

Król Egiptu z rodziną przybywa do Europy

PARYŻ 1.3. Tutejsze poselstwo egipskie komunikuje: Król Faruk w drodze z Egiptu w towarzystwie królowej Mazli, swej matki oraz swych siostr przybędzie do Marsylii w środe w południe. Rodzina królewska

pociągiem specjalnym uda się do St. Moritz. Po trzytygodniowym pobycie, poświęconym sportom zimowym i zwiedzaniu Szwajcarii, rodzina królewska odwiedzi Francję a następnie Anglię.

Proszki
"MIGRENO-NEVOSIN"
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Rada Związku Wydawców o nowej ustawie prasowej

W tych dniach obradowała w Warszawie rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem wiceprezesa rady p. Pawłowskiego, który zastępował nieobecny prezes, p. Mrozowski. W obradach wzięli udział niemal wszyscy członkowie rady.

Po załatwieniu spraw formalnych, dyrektor Związku p. St. Kauzik złożył sprawozdanie z audjencji przedstawicieli władz Związku u p. premiera gen. Składkowskiego, podczas której przedstawione zostały p. premierowi dezyderaty zrzeszonej prasy w odniesieniu do projektowanej przez rząd nowelizacji ustawy

prasowej oraz ustawy o zawodzie dziennikarskim, po czym w dłuższym referacie omówił najważniejsze zagadnienia, dotyczące ustawy prasowej.

Stanowisko władz Związku w stosunku do zagadnień związanych z projektami uregulowania w drodze ustawodawczej stanu prawnego zawodu dziennikarskiego — oświetlił wicedyrektor Związku p. F. Głowiński.

Następnie dyrektor Związku przedstawił zebranym stan pracy komisji porozumiewawczej wydawców i dziennikarzy nad rejestrem dziennikarzy, którego część, obejmująca pierwszą listę dziennikarzy warszawskich, została opublikowana w n-rze lutowym „Prasy”.

Przedmiotem następnego referatu dyrektora Związku była sprawa wzajemnych stosunków między prasą a radiem w Polsce.

W obszernej dyskusji, która rozwinęła się po referacie, omówione zostały zasadnicze postulaty prasy, dotyczące stosunków prasy i radia oraz sformulowano wytyczne dla dalszych pertraktacji z władzami Polskiego Radia.

po przerwie obiadowej dyrektor Związku zakomunikował zebranym o przygotowaniu do posiedzenia założycielskiego T-wa wiedzy prasowej instytucji zainicjowanej przez Związek Wydawców, a mającej na celu prowadzenie prac w dziedzinie prasoznawczej.

W dalszym ciągu obrad omówiono sytuację w odcinku papierniczym oraz sprawę pawilonu prasy na wystawie paryskiej.

Krucyfik J.E. ks. biskupa Szlągowskiego zawieszony w sali stołecznej Uniwersytetu

W niedzielę cała Warszawa katolicka przeżywała niezwykle doniosły moment. Na Uniwersytecie warszawskim odbyła się bowiem uroczystość zawieszenia w reprezentacyjnej auli biblioteki uniwersyteckiej krucyfiks J. E. ks. biskupa Szlągowskiego, ofiarowanego młodzieży katolickiej przez jego wielkiego duchowego opiekuna.

O godz. 10.30 w kościele akademickim św. Anny odprawiona została uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. biskupa, w której uczestniczyły poczty sztandarowe „Bratnich Pomocy”, korporacji i wszystkich organizacji akademickich, oraz tłumy młodzieży i wiernych.

O godzinie 12-ej w południe, w auli Biblioteki Uniwersyteckiej zebrał się senat akademicki U. J. P. na czele z rektorem Antoniewiczem, grono profesorów, pracowników biblioteki i delegaci młodzieży akademickiej.

Zebranie zabrał prezes „Bratnich Pomocy” Boczyński, a następnie zabrał głos J. E. ks. biskup Szlągowski, który wygłosił płomienne kazanie o znaczeniu krzyża — symbolu chrześcijaństwa.

W imieniu biblioteki przemawiał dyr. W. Borowy — przyjmując krzyż jako dar młodzieży i zapewniając, że biblioteka szczerze się nim będzie po wieczne czasy.

Rozkład życia partyjnego w Sowietach

MOSKWA. 1.3. Prasa w ostatnich czasach skarży się coraz bardziej na rozkład życia partyjnego, a mianowicie na biurokracizm, nepotyzm, ignorowanie dyscypliny partyjnej i

brak zainteresowania góry sprawami partyjnymi. Kierownicy organizacji bardzo często nie wiedzą, co dzieje się w organizacjach, do czego zresztą przyczynają się w sposób rozbijający.

Bolszewicy aresztowali rybaków estońskich

TALLIN 1.3. Mimo energicznych protestów, sowiecka straż graniczna aresztowała na jeziorze Peipus 3-eh rybaków estońskich pod zarzutem,

że przekroczyli oni linię graniczną. Wypadki aresztowania rybaków powtarzają się coraz częściej.

P. Koc organizuje O. Z. N.

W dniu wczorajszym na ratuszu w Warszawie odbyło się pierwsze zebranie nowego obozu powstałego ze szczątków byłego B. B. Na zebraniu zjawili się według relacji PAT około 400 „działaczy społecznych” z całego kraju.

Przemówienie programowe wygłosił p. Koc. Zasadniczo nie powiedział nic nowego. Mówił jednakże z dużym optymizmem o terminie, w którym dokona „konsolidacji”.

Oparł tu się na ilości zgłoszeń, które otrzymał. Twierdził że: odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontaniczne pragnienie marszu w karnych i zdyscyplinowanych szeregach.

Dalej wymienił nazwę ugrupowania, które brzmia „Obóz Zjednoczenia Narodowego”, a następnie wyznaczył zarząd na m. Warszawę z p. Starzyńskim na czele.

LUDOWCY O AKCJI PŁK. KOCA

„Piast” organ Stronnictwa Ludowego uległ konfiskacie za artykuł o p. Kocu. Inny organ ludowców, warszawski „Zielony Sztandar” przypomina, że już od r. 1926 „jednoczono” społeczeństwo.

„Dziś, po dziesięciu latach „jednoczenia” społeczeństwa przez sanację, woła się i krzyczy o to zjednoczenie, dając najwomniejsze świadectwo temu, że przeciwnictwa w łonie społeczeństwa nie tylko się nie zablizniły, ale się pogłębiły. Doświadczenia ubiegłych dziesięciu lat winny więc być przestrożą i nauką.

Przestrożą dla tych, którzyby sądzili, że w sposób sztuczny, środkami mechanicznymi przy użyciu jakiegokolwiek przymusu można stworzyć dostateczną siłę społeczną dla rządów, oraz, że tymi samymi sposobami da się zniszczyć stronnictwa polityczne.

Tylko jednostki zacięte i odważne od życia i nie znające stanu rzeczy w kraju, mogą szerzyć poglądy, że stronnictwa polityczne to sprawa osobistych celów lub ambicji ich przywódców.”

W związku z ogłoszeniem deklaracji p. Koca obradował naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Po obradach postanowiono, że Stronnictwo Ludowe przestrzeże nadal swej niezależności organizacyjnej i samodzielności politycznej oraz, że przeciwstawia się ono akcji podjętej przez p. Koca.

Rezolucja wzywa chłopów do dalszego zawierania szeregów i wzmocnienia wysiłków organizacyjnych.

101 studentów skazano za udział w blokadzie Uniw. Warsz.

Nadzwyczajna komisja dyscyplinarna, powołana przez Min. Oświaty pod przewodnictwem prof. Nawroczyńskiego dla osądzenia spraw studentów, zamieszanych w blokadę uniwersytetu warszawskiego, ma jeszcze zbadać około 100 studentów, tak, że prace jej będą zakończone w połowie marca przed feriami wielkanocnymi.

Jak dotąd, ogłoszono 101 wyroków, skazujących, w tym 61 akademików i akademikzek skazano na kary pozbawienia udziału w życiu

studeckim na przeciąg od 1 do 2-eh lat, 39 wymierzono karę nagany, zaś tylko w jednym wypadku orzeczono relegację na przeciąg roku, uniemożliwiającą uczęszczanie na wykłady i zdawanie egzaminów. W przeszło 30 wypadkach zapadły wyroki uniemożliwiające.

Komisja dyscyplinarna złożyła po zakończeniu prac sprawozdanie Min. Oświaty, zaś odpisy wyroków podane będą do wewnętrznej wiadomości rektoratów poszczególnych wyższych uczelni.

Stółki popiersie prezydenta

RYGA 1.3. Z Kowna donoszą: b. emigrant polityczny i działacz chrześcijański - demokratyczny Gabrys, który niedawno powrócił do Kowna, potłukł popiersie prezydenta Smetony, wykonane przez znanego rzeźbiarza Aleksandrowicza. Sąd rozpatruje obecnie sprawę o odszkodowanie w wysokości 12 tys. litów.

Do Berez

ŁÓDŹ 1.3. W dn. 28 lutego r. b. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odoboczenia w Berezie Kartuskiej Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

P.A.L. żałuje Rzymowskiego

WARSZAWA 1.3. W dniu 27 i 28 lutego br. odbyły się zebrania P. A. L. w siedzibie Akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W czasie obrad przyjęła Polska Akademia Literatury z żalem do wiadomości ustąpienie Wincentego Rzymowskiego z grona Akademików Literatury.

Główne wygrane dolarówki

WARSZAWA 1.3. W dzisiejszym ciągu dnia 4 proc. premii pożyczki dolarowej główne wygrane padły na następujące numery (nieurzędowo): 40.000 dol. — 843648, 8.000 dol. — 1263602, po 3.000 dol. — 800346, 1014184, 390983, po 1.000 dol.: — 1459793, 362716, 432225, 1139980, 741551.

Sport. POLSKA PRZEGRZAŁA MECZ W BRUKSELI

W niedzielę po północy zakończył się w Brukseli mecz hokejowy pomiędzy Polską reprezentacją hokejową a drużyną brukselską Etoile du Nord, złożoną z samych Kanadyjczyków. Polska przegrała mecz w stosunku 1:5 (0:2, 1:1, 0:2).

Sprostowanie

W związku ze wzmianką we wczorajszym numerze „Dziennika Wil.” p. t. „Magister praw i współpracownik „Kurjera Wileńskiego” oskarżony o... kradzież” po zbadaniu stwierdzamy, że Władysław Mikolajczyk współpracownikiem „Kurjera Wileńskiego” nie jest i nigdy nie był.

Obrady Sejmu

WARSZAWA 1.3. Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na czwartek 4 bm. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad projektami ustaw, opracowanymi ostatnio przez komisje sejmowe.

Debata nad budżetem na plenum Senatu rozpoczyna się w piątek 5 bm. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetem, a w dni następne toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preliminazami poszczególnych resortów.

Komunikat Wydz. Lekarskiego USB

Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego łącznie z Departamentem Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zorganizował kurs Medycyny Społecznej, który rozpocznie się dnia 10 marca br. o godz. 18 w Towarzystwie Lekarskim (ul. Zamkowa 24).

Kurs trwać będzie od 10—25 marca, w którym to czasie 22 prelegentów z Wilna i Warszawy w 53 godzinach poda całokształt najważniejszych zagadnień z dziedziny Medycyny Społecznej.

Kurs jest bezpłatny, słuchaczami mogą być absolwenci medycyny, stażysty i lekarze, którzy mają zamiar poświęcić się tej tak ważnej obecnie gałęzi wiedzy lekarskiej, a w szczególności mają zamiar pracować w ubezpieczalniach społecznych.

Kandydaci winni zgłosić swe uczestnictwo u kierownika kursu profesora dr. Sergiusza Schilling-Siengalewicza (codziennie od godz. 12—13, zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Stefana Batorego, ul. Zakretowa 23, tel. 11-87).

Nowości wydawnicze

Nowy zeszyt „Przeglądu Lniarskiego”.

Zeszyt 6 (rok VII wyd.) „Przeglądu Lniarskiego”, który jest organem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i jedynym czasopiśmie w Polsce, poświęconym uprawie i wyprawie roślin włóknistych oraz kwestii zbytu włókna lnu i konopi, obfituje w szereg nowych i ciekawych materiałów nie tylko dla rolników i przedstawicieli krajowego przemysłu włókienniczego, lecz również i dla każdego przeciętnego obywatela, choć trochę interesującego się sprawą poprawy życia gospodarczego Polski. Na specjalne wyróżnienie zasługują artykuły: b. ministra J. Gościńskiego „Zastosowanie kotonizowanego włókna krajowego w przemyśle włókienniczym”; L. Maculewicz — Prezesa Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie — „Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Lniarskiego”; prof. J. Jagmina „Uprawa i wyprawa konopi w Italii, Jugosławii i na Węgrzech”.

W kronice znajdujemy m. in. starannie opracowane materiały statystyczne, odnośnie eksportu lnu z Polski do poszczególnych krajów za ostatnie 2 lata oraz cen włókna i siemienia lnianego za okres 1933 — 1936 r.

Nowy numer „Prosto z Mostu”.

Ukazał się w druku nowy 11 nr. „Prosto z mostu”, po konfiskacie, który przynosi na czele artykuł Stanisława Piaseckiego, polemizujący z

Ferdynandem Goetlem na temat konsolidacji narodowej; wspomnienie pośmiertne O. S. P. Henryku Rossmannie; reportaż z Wileńszczyzny Zdz. Olszewskiego pt. „Ziemia obiecana”; artykuł Wincentego Lutosławskiego „Trzej pisarze i trzy światy”; Jerzego Andrzejewskiego „Nowe powieści polskie”; A. Witowskiego „Wspomnienia polskiego szlachcica”; A. Mikulowskiego „Bezsobista autobiografia”; J. Dobraczyńskiego „W stronę Swanna”. Felietony Majkuta i Zbyszewskiego, wiersze Swinarskiego i Januszewskiej, obfity dział recenzji i aktualności.

K. Sejda: „C. K. Dezerterzy”. „Biblioteka Miłośników Książki”. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” Warszawa 1936.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Warszawie ukazała się ostatnio powieść Kazimierza Sejdy pt. „C. K. Dezerterzy”.

Powieść tę zakwalifikować można do tego typu literatury wojennej w skali światowej, do której należą „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” Jarosława Hasca.

Wielkim walorem książki jest unikanie przez Sejdę, nadużywanych przez innych autorów wojennych, momentów cynicznego erotyzmu. Natomiast lekki styl, żywość akcji, ciągłe zmiany sytuacji i nieoczekiwane ich rozwiązanie sprawiają, że „C. K. Dezerterzy” czyta się jak interesujący scenariusz filmowy.

„ZBLIŻENIE” ANIEL SKO - HISPANSKIE.



Marynarze angielscy w rozmowie z żołnierzami gen. Franco na wyspach Kanaryjskich.



Powstańcy układają znaki sygnalizacyjne dla lotników.

Z WALK W HISPANII.

Niezbędne kryterium

Plany inwestycyjne omawia się dotychczas z dwóch punktów widzenia, ogólnie - gospodarczego i obronności państwa, ale istnieje przecież jedno jeszcze kryterium ich oceny i bynajmniej nie błahe, o którego stosowaniu mało jednak słychać, mianowicie stosunek inwestycji, t. j. wielkich prac podejmowanych wspólnym wysiłkiem narodu, do kwestii utrwalenia wagi żywiołu polskiego w naszym państwie, naszej narodowej ekspansji.

Czytelni prasy narodowej wiedzą o tym, że w ostatnim lat dziesiątku nie tylko nie poczyniliśmy na tym polu postępów, lecz ponieśliśmy w niektórych częściach kraju dotkliwe straty, polski stan posiadania zmniejszył się wyraźnie pod względem materialnym i spadł również pod względem moralnym. Straty te są np. w Małopolsce Wschodniej tak poważne, że skłoniły nawet przywódców takiej grupy, jak „Zarzewie”, która opowiedziała się za przewrotem małowym i której wybitni przedstawiciele biorą udział w rządach sanacyjnych — do przyłączenia się do alarmu, na który bije od dawna Stronictwo Narodowe.

Z drugiej strony statystyka populacyjna poucza nas również, że sprawy pozostawione swemu biegowi odwrócą się przeciwko nam: przyrost naturalny mniejszości narodowych na wschodzie, na obszarach mniej zaludnionych jest wyższy, niż przyrost ludności polskiej; skład więc procentowy ludności może się niebawem poważnie zmienić na naszą niekorzyść.

Te dwie sprawy powinien należycie uwzględnić każdy plan inwestycyjny i to decyduje o jego przydatności, pożytku, czy szkodzie.

Weźmy najpierw sprawę naturalnego przyrostu ludności. Plan inwestycyjny przewiduje stworzenie nowego przemysłowego okręgu na obszarze centralnym, częściowo bardzo silnie zaludnionym, gdzie przyrost wykazuje naturalną tendencję do zmniejszania się. Trzeba więc strzec wszelkiego wzmagania tej tendencji, a więc przede wszystkim unikać tworzenia nowych centrów fabrycznych wielkomiejskich, gdyż jak wiadomo wielkie, a dziś nawet i średniej wielkości miasta wszędzie stają się pod względem populacyjnym pozytywnymi deficytowymi, wszędzie właściwie wymierają i utrzymują się tylko dzięki przypluwowi ze wsi. Na-

leży więc unikać tworzenia takich ośrodków deficytu.

Dzisiejszy stan techniki pozwala na daleko idące zaniechanie koncentracji i możemy w tym wypadku brać przykład z wysoce przemysłowego i bardzo ludnego kraju, jakim jest Belgia. Istnieje tam olbrzymia w stosunku do całej ludności liczba (kilkaset tysięcy) zupełnie drobnych gospodarstw rolnych nie dochodzących do przesłonięcia hektara, których właściciele pracują jednocześnie w przemyśle, w fabrykach, lub też w przemyśle domowym. To połączenie zajęć ma wiele dobrych stron, daje robotnikowi pewną niezależność od koniunktury, dach nad głową i część przynajmniej wyżywienia i oczywiście jest pod względem higienicznym i populacyjnym o wiele korzystniejsze, niż spędzanie ludzi do nor wielkomiejskich po kilkanaście osób na izbę. Mamy dość takich wrzodów na naszym ciele, występującej się tworzenia nowych. Prawowierni industrialści mogą uspokoić swoje sumienia, przeczytawszy w „Strukturze gospodarczej” prof. H. Tennenbauma usęp, w którym autor przychylnie ocenia tego rodzaju symbiozę.

Druga sprawa, ekspansji żywiołu polskiego łączy się z t. zw. pędem na wschód, którego brak w naszym społeczeństwie, zwłaszcza wśród chłopów, stwierdzają niektórzy pisarze ekonomiści. Sądzę, że nasze dotychczasowe doświadczenia nie są dostateczne do wydania takiego sądu. Widzimy, że ruchy takie wymagają czasu do dojrzewania, a najlepszy mamy dowód na zaczynającym się bądź co bądź ruchu zachodniego mieszczaństwa na wschód, nieraz nawet bardzo odległy, ruch, który się odbywa bez żadnych podmiot, zachęt, czy ułatwień ze strony państwa, po prostu, jako wynik pewnych warunków gospodarczych i strukturalnych.

Być może, że czysto wiejskie osadnictwo nie daje dotychczas należytych rezultatów. Mało zaludnione obszary z jednej strony nęca, z drugiej jednak odszczepia martwość kraju: Mam kury, jaja — mówi nowa osadniczka — wyhodowałam gęsi, cóż, kiedy nikt się tu o to nawet nie zapyla; nie to, co pod Piotrkowem!

A z drugiej strony, w sprawozdaniu jednej z organizacji gospodarczych czytamy, że fabryczkę, prowadzoną przez tę organizację trzeba było przenieść do Wilna, gdyż na prowincji, w małej osadzie niepodobna było znaleźć dostatecznej liczby robotników. Przychodzi tu na myśl projekt przeniesienia części robotniczej ludności Zawiercia na kresy wschodnie.

Otóż plan inwestycyjny, jeżeli ma być dobry, powinien uwzględniać te rzeczy, przeciwdziałać tej martwości

kresowej, podnosić tamte okolice i stwarzać warunki, w których pęd na wschód może się objawić. Żebyśmy widzieli nie tylko napływ t. zw. Polezucków do robót ziemnych przy porze pod Rożnowem, ale i odpływ nadmiaru polskiej ludności z przedludnionego centrum na wolniejsze kresy. Bo nie wrócimy chyba do wyprawiania tego nadmiaru za morze!

ZYGMUNT RACZKOWSKI



Przegląd prasy

CYFRY PALESTYŃSKIE

Przy końcu r. 1936 było w Palestynie 384.085 Żydów na 1.300.151 mieszkańców. Tak podaje statystyka urzędowa. Według jednak obliczeń Agencji Żydowskiej, mieszka w Erec Izrael 412.750 Żydów. Przyrost naturalny w ub. roku wynosił 7.750, a przyrost z imigracji 30 tys. Żydów.

Palestyński urząd statystyczny oblicza przyrost naturalny Arabów mahometan na 27 tys., a chrześcijan na 2.000. Razem ok. 30.000. Oznacza to, że na każdy tysiąc Arabów przybywa rocznie 33. Jest to najwyższe w świecie promille przyrostu naturalnego (u nas wynosi ok. 15) i przewyższa znacznie promille Żydów, które równa się cyfrze 22,7. Arabowie mnożą się więc licznie niż Żydzi i gdyby nie było imigracji żydowskiej, to po pewnym czasie podwyższyłyby swój stosunek procentowy (dziś 70 proc.) w kraju.

Jeszcze jedna cyfra palestyńska jest interesująca. W roku ubiegłym tylko 9.482 Żydów przyjęło obywatelstwo palestyńskie, o 2 tys. mniej, niż w r. 1935. Ponieważ obywatelstwo to można otrzymać bez większych trudności, przeto z porównania obu cyfr tylko ten można wyciągnąć wniosek, że Żydzi czują się w Palestynie nie zbyt pewnie i rezerwują sobie możliwość powrotu do krajów „rozproszenia”, z których wyszli. Perspektywa dla tych krajów — niezbyt wesoła.

CZY HABSBUROWIE POWRÓCĄ?

W stanowisku mocarstw wobec problemu austriackiego zaszły w ostatnim czasie zmiany. Dawniej największym przeciwnikiem powrotu Habsburgów na tron austriacki byli Czesi. Obecnie polityka antyhabsburska Pragi ulega pewnym wahaniom, zarówno pod wpływem nacisku Francji i Anglii, które w przywróceniu Habsburgów widzą jedyny sposób ocalenia Austrii przed Anshlussem, jak z obawy przed Niemcami, których agresja coraz wyraź-

niej kieruje się przeciw Czechosłowacji.

Drugim państwem, które ostatnio zmodyfikowało swój stosunek do kwestii habsburskiej, są Włochy. W Rzymie patrząco dołączyli do wzrostu ruchu monarchicznego w Austrii. Ale Mussolini potrzebuje dziś w swej polityce międzynarodowej poparcia Hitlera. Stara się utrzymać os. Rzym — Berlin. Nie może więc narażać się Berlinowi przez zachęcanie monarchistów austriackich do przyspieszenia restauracji.

„Mussolini — czytamy w „Kurierze Warszawskim” — rozumie zapewne, że Niemcy, raz usadowiwszy się na Brennerze, dostaną się już za kilka lat nad Adriatyk i zaczną likwidować legendę o mare nostro. Próbuje w pojedynkę, bez sojuszników, w tête à tête z Niemcami zażegnać największe, jakie może grozić Włochom, niebezpieczeństwo: germańskiego imperializmu.

I oto widzimy drugiego obok Czechosłowacji partnera wielkiej gry, tak samo błądzącego po omacku.

Należałoby jeszcze wiedzieć, jak przedstawiają się naprawdę nastroje i dążenia Austriaków. Który ruch rośnie wśród nich prędzej i posiada większą dynamikę: dynastyczny, czy wszechniemiecko - hitlerowski? Zależy się, że między obu ruchami odbywa się wyścig. Ale za wszechniemiecami stoi Hitler ze swą polityką odważną i zdolną do szybkich decyzji, podczas gdy monarchiści nie posiadają wybitnego przywódcy, a kanclerz Schuschnigg oscyluje stale między sympatią do Ollona a obawą przed Hitlerem. Sam zaś pretendent jest ciągle jeszcze znakiem zapytania.

Z.Z.Z. W OPALACH

Założony w swoim czasie przez p. Moraczewskiego Związek Zawodowy znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Składając się głównie z robotników, pracujących w fabrykach państwowych, korzystając z poparcia wpływowych czynników sanacyjnych — nie może wystąpić otwarcie ani przeciw rządowi, ani przeciw akcji p. Koca. Należąca do Z.Z.Z. senator Malinowski głosił ostatnio za budżetem M. S. Wewn. i bronil Berezę. Z drugiej strony jednak ultra - radykalna, antykarтелиstyczna frazeologia tego Związku kłóci się straszliwie z deklaracją p. Koca. Jak z tego Z.Z.Z. wybrnie, dowiemy się na kongresie związkowym, który odbędzie się 7 marca.

Organ Z.Z.Z. „Głos Powszechny” ogłasza sprawozdanie z posiedzenia warszawskiej rady Z.Z.Z. nad deklaracją p. Koca. Czytamy tam:

„Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za bezkompromisowym stanowiskiem, wpływającym z założenia do walki Z.Z.Z., jakimi są: patriotyzm i klasowość, a ponadto za konsolidacją całej demokracji społecznej, w pierwszym zaś rzędzie robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego”

Komunikat ten nie grzeszy chyba jasnością.

Według „Dziennika Popularnego” Z.Z.Z. liczy około 100 tys. członków.

„NARÓD NAJBARDZIEJ GODNY PODZIWIU”

Żydowska Agencja Telegraficzna ogłasza artykuł b. premiera Lloyd George'a p. t. „Dlaczego przesładuje się Żydów”.

„Znakomity polityk — czytamy — wywodzi, że Żydzi są najbardziej godnym podziwu narodem we wszystkich, które zamieszkują naszą ziemię”. Lloyd George sądzi, że główną przyczyną dzisiejszych przesładowań Żydów jest zdecydowanie Żydów w kierunku utrzymania swej samości jako rasa. Żyd jest cennym obywatelem każdego kraju, w którym dają mu możliwość pracy na równi z innymi obywatelami”.

Po pierwsze: nie tylko nie chcemy Żydom zabierać ich cennej rasy, ale pragniemy, by ją zachowali w całości dla siebie.

Po drugie: mamy tego „najbardziej godnym podziwu narodu” około 3 i pół miliona osobników. Chętnie oddarzymy ubogą Wielką Brytanię 3 milionami. Koszt przesyłki weźmiemy na siebie.

Po trzecie: Musi być źle z propagandą filosemicką w świecie, jeśli ZAT. ogłasza takie banialuki z dzieciniałego starca.

Zbrojenia morskie 7-miu mocarstw

351 nowych jednostek bojowych

Sowiety budują olbrzymią flotyllę łodzi podwodnych

LONDYN. — Parlamentowi przedłożony został rocznik admiralacji brytyjskiej, zawierający dane powiększenia floty głównych mocarstw morskich. Dane dotyczące floty: brytyjskiej i francuskiej, są z dnia 1 lutego r. b., dane, dotyczące floty amerykańskiej z 15 grudnia 1936 r., floty japońskiej i niemieckiej z 1 października 1936 r., floty włoskiej z dnia 31 grudnia 1936 r., zaś dane dotyczące floty sowieckiej, są przedawnione i podają stan z dnia 1 lutego 1935 r.

Dane, dotyczące floty niemieckiej są nieco przestarzałe, nie uwzględniają najnowszego programu morskiego Rzeszy. Podobnie brytyjski program budowy, ogłoszony przed tygodniem, w związku z pożyczką zbrojeniową, nie jest jeszcze uwzględniony, ale dane, dotyczące statków budujących się, są konkretne. Wynika z nich, że 7 głównych mocarstw morskich, a mianowicie: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy, Niemcy i Związek Sowiecki budują w danej chwili 351 nowych jednostek bojowych, w tym: pancerników 10, awiomatek 10, krążowników 42, torpedowców i kontrtorpedowców 177, łodzi podwodnych 60, pomniejszych jednostek 52, ogółem 351.

Będące obecnie w trakcie budowy nowe krążowniki brytyjskie „Bel-fast” i „Edinburgh” będą większe

od zwykłego typu, posiadając wyporność 10.000 ton.

Japonia jest w trakcie budowy krążownika o wyporności 8.500 ton, zaopairzonego w 15 dział 6-cio calowych.

Rocznik po raz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanię wielkich, ciężko uzbrojonych, kontrtorpedowców o wyporności 1.850 ton. Posiadać one będą motory o sile 44.000 koni parowych, czyli o 10.000 koni parowych więcej, aniżeli dotychczasowe kontrtorpedowce, ale ich maksymalna szybkość nie przekroczy 36 węzłów na godzinę. Uzbrojone one będą w 8 dział po 4,7 cali, czyli posiadać będą dwa razy tyle dział, aniżeli dotychczasowe.

Niemcy są obecnie w trakcie budowy 6 kontrtorpedowców o wyporności mniej więcej równej brytyjskim, ale posiadać one będą jedynie 5 dział 5-cio calowych.

Japonia buduje obecnie najszybsze łodzie podwodne na świecie, które będą w stanie rozwinąć szybkość 20 węzłów na godzinę na powierzchni wody.

Publikacja podaje, że Sowiety wybudowały 10 łodzi podwodnych od 1931 roku i nie zawiera żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych, lub będących w programie sowieckim. Cyfra ta jest znacznie niższa od przyjmowanych w dobrze poinformowanych kołach

morskich w związku z działalnością sowiecką w zakresie budowy łodzi podwodnych w ciągu ostatnich 5 lat.

Na ten temat „Daily Telegraph” zamieścił pewne informacje, w których twierdzi, że Sowiety są obecnie w trakcie budowania olbrzymiej flotylli łodzi podwodnych. Z początku tego roku Sowiety posiadać miały według „Daily Telegraph” 40 łodzi podwodnych, stacjonowanych na Pacyfiku, z bazą główną we Władywostoku i conajmniej dalszych 90 było w trakcie dobudowy lub gotowych na Bałtyku. O ile cyfry te są dokładne, to Sowiety posiadają największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie.

„Daily Telegraph” przypomina, że jedynie 400 mil dzieli Władywostok od zachodnich wybrzeży Japonii. Dziennik twierdzi, że przeciętnie co miesiąc flotylla sowieckich łodzi podwodnych na Pacyfiku zwiększana jest o 1 łódź, tak, że przy końcu bieżącego roku flotylla ta liczyć będzie przeszło 50 łodzi podwodnych. Obecność tak potężnej flotylli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, będącej w stanie zagrożenia komunikacji Japonii z Mandzurią, powodować ma pewne zaniepokojenie w Japonii, tym bardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoku aerodromy dla ciężkich samolotów bombowych.

**JESTEŚMY
JEDNEJ KRWI**
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ

Sytuacja w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii przewleka się, a równocześnie wchodzi w życie przepisy o zakazie wysyłania do Hiszpanii ochotników, oraz kontroli międzynarodowej nad granicami Hiszpanii.

Bardzo słusznie wywodzi p. Zygmunt Lempicki w „Kurjerze Warszawskim”, że wspomniane wyżej zamierzenia międzynarodowe doprowadzą zapewne do szybszego końca wielką tragedię czy też raczej katastrofę wojny domowej w Hiszpanii.

Ze państwa, popierające powstańców, zgodzili się pójść za inicjatywą angielską na nieinterwencję, to tłumaczy się przede wszystkim tym, iż uznali pomoc udzieloną powstańcom przed nieinterwencją za dostateczną, iżby zapewnić gen. Franco zwycięstwo. W gruncie rzeczy tedy przeprowadzona a raczej wymuszona przez Agnię uchwała, trafia już dziś przede wszystkim w rząd madrycki, chyba gdyby przyjął, że So-

wiety znajdą jakiś sposób przyśpieszenia zaliczono ochotników niemieckich, przybyłych z pomocą generała Franco, należy spodziewać się, że znaczny procent żołnierzy, walczących na odcinku Jarrama, stanowią Niemcy. Do tego samego wniosku doprowadza również obserwacja sposobu prowadzenia akcji przez oddziały, wchodzące w skład dywizji Madryt, różniące się znacznie od walki pierwotnych oddziałów generała Franco. Dywizja Madryt jest wzmocniona ponad swój normalny stan kilkoma batalionami nadliczbowymi i kilkoma szwadronami kawalerii. Jest także wyposażona dość silnie w działa przeciwczołgowe, czym tłumaczy się dotychczasowa bezskuteczność ataków czołgów, stosowanych przez czerwonych przy dokonywaniu przeciwnatarć.

Natarcie powstańczej nowej dywizji, zaskoczyło czerwoną obronę Madrytu, która nie mogła dostatecznie szybko przygotować przeciwdziałania. Przecięcie komunikacji z Walencją wykazało wielkość niebezpieczeństwa, w jakim znalazł się czerwony Madryt, przez powstanie od Jarrama. Pocucie nadejścia decydujących chwil dla obrony Madrytu spowodowało szereg reform w prowadzeniu jego obrony. Najważniejszą z nich jest ustalenie jednolitego dowództwa, zostało ono powierzono generałowi Mijajo, jednemu z pośród generałów dawnej armii hiszpańskiej, który pozostał w czerwonym Madrycie. Dotychczas gen. Mijajo musiał dzielić dowództwo z przysłanym z Moskwy gen. Kleberem, co miało doprowadzić niejednokrotnie do zatargów wewnątrz czerwonego dowództwa obrony Madrytu. Obecnie gen. Kleber został wysłany na front południowy, dla naprawienia sytuacji, jaka wytworzyła się tam po upadku Malagi. W Madrycie zaś sygnalizują pojawienie się w otoczeniu gen. Mijajo dawnego niemieckiego oficera, gen. Heinza. Rola jego jest dotąd niewyjaśniona.

Podjęto tam — jak pisze Z. Żór w „Kurjerze Warsz.” — manewr o znaczeniu decydującym.

Do wykonania tego manewru została przeznaczona nowo zorganizowana dywizja Madrytu (gen. Franco stosuje od pewnego czasu dawanie nazw swym jednostkom, na wzór włoski, zamiast dawniej stosowanej numeracji). Liczebność tej grupy uderzeniowej wynosi około 15.000 żołnierzy, rekrutujących się przeważnie z pośród szeregów legii cudzoziemskiej. Ponieważ do składu tej ostat-

scisłego przestrzegania przez wszystkie oddziały art. 8 statutu”.
W imieniu organizacji polskich, b. dziekan mec. Jan Nowodworski zgłosił uzgodnioną listę władz Związku, którą zebrani przy akklamacji zatwierdzili.
Nowoobрани prezes Związku, dziekan Janczewski, wygłosił przemówienie, w którym z mocą oświadczył:
„W chwili takiej, jak dzisiaj, gdy cała polska adwokatura staje do walki o polskość państwa, uważam, iż nikomu nie wolno się uchylać od obowiązku pracy organizacyjnej, bo było by to dezercją z pola walki” (oklaski).
Dalej stwierdził, iż adwokatura polska, pod sztandarami Związku Adwokatów Polskich, ma olbrzymie możliwości stania się organizacją potężną. Pragnie, aby pod sztandarem Związku w walce o polskość adwokatów - Polaków.
Oświadczenie prezesa Janczewskiego zebrani przyjęli oklaskami.
Zebranie dowiodło, iż adwokatura polska w pełni ocenia poważny przełom, jaki w ostatnich czasach dokonał się pod wpływem pogłębionej świadomości narodowej adwokatów - Polaków, którzy poczynają konsekwentnie walczyć o usunięcie żydów poza nawias polskiego stanu adwokackiego.

malowniczy nasz Antokół, tam gdzie poeta - romantyk niekiedy zaglądał chętnie, przed swem opuszczeniem Wilna na zawsze, do austerii Titusów w ogrodzie, zwanym „Tivoli”.
Co do popiersia młodego Mickiewicza, którego wykonawcą wznosił się snadź na podobiznach, wykonanych przez art. mal. Walentego Wańkiewicza, to oglądać go można obecnie w odlewie gipsowym, umieszczonym niedawno w pięknej kolekcji podobizn Mickiewiczowskich Wil. T-wa Przyjaciół Nauk. Oryginał brązowy tej rzeźby prof. Welonickiego, znajdujący się tymczasem w majątności Szaty u pp. Montwiłłów na Zmudzi, jako przeznaczony dla wileńskiego pomnika przez jego fundatora, niewątpliwie powrócić musi z czasem do Wilna.
Co do ogrodu Bernardyńskiego, w którym ewentualnie wzniesiony zostanie, w pobliżu wartkiej Wilenki i malowniczych gór, pomnik wieszczka Kuni, to komisja artystyczna budowy może mieć nielada kłopot, ustawiając monument nieopodal góry Bekieszowej, na której zbocz, miał przecież być ustawiony przez wojsko pomnik ku czci Kacpera Bekiesza i Wadusa Panończyka, bohaterów wojowników węgierskich króla Stefana Batorego. Oprócz tego, na szczycie góry Trzechkrzyskiej, obok Bekieszówki, już się wznosi od lat przeszło dwudziestu okazały pomnik męczenników franciszkańskich — dzieło An-

Pomoc zimowa bezrobotnym

WOJ. WILEŃSKIE NA OSTATNIM MIEJSCU.

Pomoc zimowa bezrobotnym, zarówno w Wilnie, jak i w woj. wileńskim, bardzo zawiodła. Akcja społeczeństwa, która miała umożliwić biednym przetrwanie okresu zimowego, nie dała takich rezultatów, jakich spodziewano się. Z preliminowanych sum wpływa dotychczas około 25 proc., a w porównaniu do niezbędnych wydatków blisko 30 proc., gdy tymczasem ilość potrzebujących pomocy i korzystających z niej, stale wzrasta.

W akcji wspierania bezrobotnych i biednych woj. wileński znajduje się na szarym końcu. Ba, nawet woj. nowogródzkie, zdawałoby się, nie bogasze od naszego, ma lepsze wyniki. I oto nie tylko pod względem ofiar gotówkowych, lecz też i świadczeń w naturze. Zaś o porównaniu z wynikiem akcji woj. zachodnich lub centralnych, nie warto wspominać, mimo, że w woj. wileńskim, trzeba podkreślić, naogół świadczenia są mniejsze o 50 proc., niż w innych okręgach, na przykład, zachodnich lub centralnych Polski.

Im głębiej wkraczamy w okres zimowy, tym więcej jest osób, potrzebujących pomocy. Na początku zimy niejedyn miał jakie zapasy, które wszakże z biegiem czasu wyczerpały się, co zmusiło do korzystania z pomocy zimowej. Na przykład, w pierwszym miesiącu akcji, w grudniu ub. roku, otrzymało pomoc zimową około 7 tys. rodzin, w bieżącym miesiącu zaś otrzymują ją już 12 tys. rodzin. To stanowi, przeciętnie licząc każdą rodzinę po 3 osoby, 36 tys. osób. A, prócz tego, akcja pomocy zimowej obejmuje również dokarmianie niezamężnych dziewcząt, bądź szkolnej, bądź też wychowanków różnych sierociniec lub zakładów charytatywnych. Tu pomoc jest okazywana pośrednio przez komitety rodzicielskie albo kierownictwo zakładów i przeważnie w postaci gotówki (oczywiście, dla zakładów lub instytucji) oraz częściowo w naturze (tylko cukier i mieszanka kawowo-kukrowa). Tak samo i ilość dzieci, potrzebujących pomocy, stale wzrasta. Gdy w grudniu ub. roku musiano dokarmiać 8 tys. dzieci, już w styczniu dokarmiano 14 tys. A tendencja zwykła wciąż trwa i prawdopodobnie wkrótce przekroczy cyfrę 20 tysięcy. Przy tym 50 proc. biednych dzieci posiada Wilno, reszta zaś przypada na całe województwo. Natomiast zgóło inaczej wygląda to wśród starszych, gdzie około 70 proc. ogólnej ilości osób, zakwalifikowanych do pomocy zimowej w całym województwie, stanowią bezrobotni i biedni naszego miasta.

Rzecz jasna, iż udzielenie pomocy takiej armii, nie mających z czego żyć wymaga nakładu poważnych sum. Jak obliczono, świadczenia pomocy zimowej w lutym kosztowało w całym województwie 180 tysięcy zł. A od społeczeństwa wileńskiego wpłynęło na ten cel ponad 50 tysięcy złotych, plus świadczenia w naturze. Toteż, aby pokryć wszystkie wydatki, musiano zabiegać u władz rządo-

wych o dotacje i korzystać z pomocy innych województw, które miały większe wpływy.

Pozostaje jeszcze tylko jeden miesiąc — marzec. Bo, jak wiadomo, pomoc zimowa ma być udzielana tylko do 1 kwietnia. W obecnej chwili wprawdzie trudno coś pewnego rzec w tej kwestii, ale, zdaje się, akcja będzie rozwijana jeszcze i w początkach kwietnia, zaledwie zresztą od konieczności. Z tym w każdym razie liczą się i Komitet Wojewódzki i komitety lokalne. Podobna ewentualność jest właśnie rozważana przez miarodajne czynniki.

Marzec, jak wskazuje stale powiększająca się liczba potrzebujących i zakwalifikowanych do pomocy zimowej bezrobotnych i biednych, będzie najcięższym okresem. Obliczono już, że pomoc zimowa na terenie woj. wileńskiego będzie kosztować około 200 tys. zł.

I jeszcze jedno. Jak nas informują z Komitetu Wojewódzkiego, niepowodzenie akcji należy w głównej mierze przypisać społeczeństwu, które wpłaca zaledwie 30-40 proc. tego, co się dobrowolnie zobowiązało.

m. r. s.

Jednolity front adwokatury polskiej

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU ADWOKATÓW.

W piątek odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich, pod przewodnictwem ustępującego prezesa, mec. Antoniego Jurkowskiego, przy wielkiej frekwencji blisko 150 adwokatów.

Walne zgromadzenie przyjęło, wśród oklasków całego audytorium, uzgodniony przez organizację polskie wniosek, zreferowany przez mec. Janusza Rabskiego:

„Walne zebranie:

1) Stwierdza, że niedopuszczalnym przyjmowanie przez członków Związku A. P. aplikantów-żydów;

2) Zwraca się do Zarządu Głównego Związku A. P. o przeprowadzenie tej zasady w ramach organizacyjnych całego Związku;

W podobnej, aprobującej oklaskami całego audytorium, atmosferze uchwalono uzgodniony wniosek polskich organizacji adwokackich, zreferowany przez mec. Jerzego Czarkowskiego:

„Walne zebranie oddziału warszawskiego Związku A. P., stwierdzając, że, wedle art. 8 statutu Związku, członkami Związku mogą być tylko adwokaci narodowości polskiej, z czego wypływa, że adwokaci żydzi członkami Związku być nie mogą — zwraca się do władz Związku o wydanie zarządzeń, zmierzających do

scisłego przestrzegania przez wszystkie oddziały art. 8 statutu”.

W imieniu organizacji polskich, b. dziekan mec. Jan Nowodworski zgłosił uzgodnioną listę władz Związku, którą zebrani przy akklamacji zatwierdzili.

Nowoobрани prezes Związku, dziekan Janczewski, wygłosił przemówienie, w którym z mocą oświadczył:

„W chwili takiej, jak dzisiaj, gdy cała polska adwokatura staje do walki o polskość państwa, uważam, iż nikomu nie wolno się uchylać od obowiązku pracy organizacyjnej, bo było by to dezercją z pola walki” (oklaski).

Dalej stwierdził, iż adwokatura polska, pod sztandarami Związku Adwokatów Polskich, ma olbrzymie możliwości stania się organizacją potężną. Pragnie, aby pod sztandarem Związku w walce o polskość adwokatów - Polaków.

Oświadczenie prezesa Janczewskiego zebrani przyjęli oklaskami.

Zebranie dowiodło, iż adwokatura polska w pełni ocenia poważny przełom, jaki w ostatnich czasach dokonał się pod wpływem pogłębionej świadomości narodowej adwokatów - Polaków, którzy poczynają konsekwentnie walczyć o usunięcie żydów poza nawias polskiego stanu adwokackiego.

Paragraf aryjski w K.A.R.P.

Znamienny wynik wyborów

Sensację w kołach stołecznej palestry wywołał wynik ostatnich wyborów w warszawskim oddziale Koła Adwokatów R. P. Przy wyborach przeszła lista odłamu prawniczego, przy czym do nowego za-

ządu, na czele którego stanęli: adw. Gadomski i Radlicki weszła większość zwolenników współdziałania z organizacją Związek Adwokatów Polskich, gdzie obowiązuje „paragraf aryjski”.

O miejsce dla pomnika Adama Mickiewicza

Najprawdopodobniej, w roku bieżącym zostanie odsłonięty, już prawie wykończony, wileński pomnik Adama Mickiewicza, wykonany w Warszawie przez Henryka Kunę, który, w myśl pierwotnej uchwały Komitetu Głównego budowy monumentu wieszca w mieście naszym, miał stanąć przed skwerem Orzeszkowej, przy ul. Adama Mickiewicza. Snadź sprawa ustalenia miejsca do rzeźbienia pomnika nie została dotychczas należycie rozważoną przez czynniki miarodajne społeczeństwa miejscowego, ponieważ sekcja artystyczna Komitetu budowy, pod wpływem urbanistów naszych, nie mogąc się zdecydować na obranie innego, odpowiedniejszego miejsca pod pomnik, zatrzymała się ostatecznie przy ogrodzie po-Bernardyńskim. Za dowód wielkiego kultu dla genialnego autora „Dziadów” i „Pana Tadeusza”, niech posłużą zawsze żywe przejęcie się społeczeństwa wileńskiego sprawą, coraz to innego upamiętnienia Adama Mickiewicza monumentami w mieście, w którym przeżywał on swą młodość „górną i chmurna” przez ciąg lat dziewięć. Tak więc powstały w Wilnie: pomnik barokowy wieszca, wzniesio-

ny konspiracyjnie w roku 1899-ym w akademickim kościele św. Jana i modernistyczna, w duchu niby „formizmu” polskiego, zbudowana olbrzymia figura na placu koszarowym za Wilją. Obecnie zaś Komitet główny budowy narodowego pomnika Mickiewicza ma uchwalić wniosek Sekcji artystycznej Komitetu, odnośnie ustawienia dzieła H. Kuny w ustronnym gaju publicznym. Ciekawym jest, czy niedoszły za życia Józefa Montwiłła pomnik wielkiego poety, którego ołkoł granitowy i teraz można oglądać w zniekształconym parku przy ul. Rossa, doczeka się przeniesienia do innej dzielnicy miasta, zostając uzupełnionym przy tym bustem brązowym Adama, wykonanym swego czasu przez prof. Piusa Welonickiego. Byłoby może wskazaniem, ustawienie pomienionego pomnika na pięknym Antokolu, w ogrodzie, tradycyjnie zwanym „Chiny”, obok tego wspaniałego wiąz, pod którym Mickiewicz — Filareta siadywał lubił i gdzie, znając dobrze dzieje tego przedmieścia, pamiętali wryte na korze tego drzewa przez poetę litery A i M. W ten sposób mógł być odznaczony pomnikiem autora „Ody do młodości”,

malowniczy nasz Antokół, tam gdzie poeta - romantyk niekiedy zaglądał chętnie, przed swem opuszczeniem Wilna na zawsze, do austerii Titusów w ogrodzie, zwanym „Tivoli”.
Co do popiersia młodego Mickiewicza, którego wykonawcą wznosił się snadź na podobiznach, wykonanych przez art. mal. Walentego Wańkiewicza, to oglądać go można obecnie w odlewie gipsowym, umieszczonym niedawno w pięknej kolekcji podobizn Mickiewiczowskich Wil. T-wa Przyjaciół Nauk. Oryginał brązowy tej rzeźby prof. Welonickiego, znajdujący się tymczasem w majątności Szaty u pp. Montwiłłów na Zmudzi, jako przeznaczony dla wileńskiego pomnika przez jego fundatora, niewątpliwie powrócić musi z czasem do Wilna.
Co do ogrodu Bernardyńskiego, w którym ewentualnie wzniesiony zostanie, w pobliżu wartkiej Wilenki i malowniczych gór, pomnik wieszczka Kuni, to komisja artystyczna budowy może mieć nielada kłopot, ustawiając monument nieopodal góry Bekieszowej, na której zbocz, miał przecież być ustawiony przez wojsko pomnik ku czci Kacpera Bekiesza i Wadusa Panończyka, bohaterów wojowników węgierskich króla Stefana Batorego. Oprócz tego, na szczycie góry Trzechkrzyskiej, obok Bekieszówki, już się wznosi od lat przeszło dwudziestu okazały pomnik męczenników franciszkańskich — dzieło An-

toniego Wjwulskiego, z daleka widzialny. Zachodzi pytanie: „czy te pomniki, jako znajdujące się na jednym polu widzenia, będą z sobą harmonizowały?” Ubocznie nadmienić warto, że z czasem, ma być ufundowany, przez mec. Zygmunta Jundziłła, pomnik znakomitego założyciela Ogrodu Botanicznego, prof. ks. Stanisława Bonifacego Jundziłła, który znajdzie się u stóp pomienionej Góry Trzechkrzyskiej, w pobliżu domku, jakowyś niedługo zamieszkiwał nasz uczony pijar. Z powyższego wnosić można, że z czasem piękny Ogród Bernardyński i malownicze góry nad Wilenką, jako ozdobione drogiemi dla Wilna pamiątkami monumentalnymi, stać się mogą niezwykle atrakcją. Tymczasem cały szereg historycznych placów w śródmieściu Wilna, wciąż pozbawiony jest ozdób monumentalnych.
Już lat przeszło trzydzieści upłynęło, jak przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego zapoczątkowali tyłe palacą akcję, uczczenia Mickiewicza w mieście naszym. Inicjatywa wyszła od adwokata i publicysty wileńskiego, s.p. Adama Karpowicza, szlachetnego wileńskiego działacza narodowego. Komitet zorganizowany został drogą plebiscytu prasowego, przeprowadzonego na łamach „Kuriera Litewskiego” i poparte go przez powstały później drugi organ prasy naszej, mianowicie „Dziennik Wileński”. W ten sposób do Komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza

w Wilnie powołani zostali, oprócz inicjatora, nadto: Czesław Jankowski, ks. prałat Jan Kurczewski, artyści malarze: Bolesław Rusiecki, Stanisław Bohusz Siestrzenciewicz i Ferdynand Ruszczyk, dr. Władysław Załuski, Jan Baliński z Jaszun, wnuk historyka Michała Balińskiego i Lucjan Uziębło; 8 członków tego pierwszego Komitetu, niestety, nie doczekało się zrealizowania swych upragnionych marzeń, ponieważ władze rosyjskie stały w tem na przeszkodzie.

Dopiero po zdobyciu niepodległości Polski, sprawa budowy pomnika Mickiewicza została wznowiona przez prof. Ferdynanda Ruszczyka, już przy znacznie większej ilości członków, ale już drogą kooptacji. Konkurs pierwszy modeli pomnika, niestety, nie dał pozytywnych wyników, ponieważ odznaczony pierwszą nagrodą projekt dziwny art. rz. Szukalskiego całkiem się nie nadał do spokojnego, barokowego Wilna. Dopiero w trzecim stadium rozwoju swego, rzeźbiony Komitet, pod przewodnictwem szanownego generała Lucjana Żeligowskiego, wybrał z pośród projektów, przysłanych do drugiego konkursu, inkryminowany model, skomponowany przez art. rz. Henryka Kunę.

Do rzeźbionego współzawodnictwa mogli stanąć jedynie upatrzeni przez Zarząd Głównego Komitetu artysty, a zaakceptowani przez cały Komitet.

L—aw.

Stronictwo Narodowe

ZARZECZE — POPLAWY.

Dnia 5-go marca rb. (piątek) o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Popławskiej 2 m. 27 odbędzie się pierwsze ZEBRANIE KURSU KANDYDACKIEGO z referatem p.t. „Czym jest obóz Narodowy”.

Sekretariat Koła „Zarzecze Popławy” urządzą we wtorki i piątki od g. 18 do 20 przy ul. Popławskiej 2 m. 27.

W dniu 7 marca (niedziela) o godz. 12.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Popławskiej 2 m. 27 ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW KOŁA S. N. Obecność obowiązkowa.

ZWIERYZINIEC — SOŁTANISZKI
W dniu 7 marca (niedziela) o godzinie 12 w lokalu przy ul. Sołtanskiej 30 odbędzie się ZEBRANIE CZŁONKÓW S. N.

SRÓDMIEŚCIE.

We wtorek dnia 2 marca o godz. 20-ej odbędzie się kolejne ZEBRANIE KURSU KANDYDATÓW w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Humor

Niesłychanie ostry atak prasy żydowskiej na pulk. Miedzińskiego, zarzucający mu antysemityzm i nacjonalizm trafił w próżnię.

Nikt bowiem nie może wierzyć, by p. Miedziński i jego grupa mogli być podejrzewani serio o podobne cechy.

„Szaria”.

W pracy przygotowania do obrony Z Okręgu Kolejowego L.O.P.P. w Wilnie

Spółeczeństwo kolejowe, pomimo wielu innych pilnych potrzeb państwowych, nie zapomina również o sprawach związanych z lotnictwem. Niezależnie od stałych składek miesięcznych, które w roku sprawozdawczym przyniosły okazałą sumę 92.660 zł., otiarność szerokich mas pracowników kolejowych szła rów-

„Stronć” na Pohulance

Jeden z najbardziej charakterystycznych typów „Wesołej Lwowskiej Fali” — „Stronć” — Wilhelm Korabiowski, zaprezentował się publiczności wileńskiej na całkowicie wypełnionym przez siebie wieczorze w Teatrze na Pohulance.

P. Korabiowski w pierwszej części swego „recitatu” opowiedział w sposób bardzo ujmujący i zajmujący o genezie i rozwoju „Wesołej Fali”, która zawsze miała liczne grono wiernych słuchaczy. Dowiedzieliśmy się o gigantycznej poproście pracy twórcy jej, Wiktora Budzyńskiego, który napisał około 600 piosenek i tyleż skeczów, o wybitnie życiowym i pełnym zrozumienia stosunku do niej dyr. Petryego, o narodzinach Szczepka, Tonka i samego Stroncia, powstałego z syntezy dwóch popularnych autentycznych ludzi. Potem zobaczyliśmy już samego „Stroncia” w kilku doskonałych monologach. Typ, stworzony przez p. Korabiowskiego, jest doskonały dzięki odpowiedniemu stosunkowi pierwiastka realizmu i karykatury.

Geneza tej postaci stała się jasna po parodiach, które już „po cywilnemu” zademonstrował p. Korabiowski. Jest on wprost znakomitym imitator. Parodie Bocheńskiego, prof. Rutkowskiego, czy też lwowskich, znanych z radia, aktorów były znakomite. Człowieka o takim talencie imitatorskim i tak inteligentnie parodiującego widzi się bardzo rzadko. Tym większą się zatem odnosi satysfakcję.

Mówiąc krótko — wieczór był miły. Szkoda, że publiczność nie do pisała!

M. Tr.

Znaczący spadek konsumpcji zapatek

Wobec wysokich cen zapatek, przeprowadzone badania w roku ub. wykazały, że konsumpcja zapatek w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim spadła o 44 proc. w porównaniu z latami 1931—35. (h)

Samobójstwo studenta

W dn. 27 ub. m. Wiktor Kościukiewicz, student, m-c kol. Małajka-Kozłowska, gm. szarkowskiej, w swoim mieszkaniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Szkoda, że tak mało

Wczoraj z Wileńszczyzny wyjechało do Palestyny 17 żydów. Z Wilna udało się zaledwie 4 żydów. (h)

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 2 marca.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka — na dzień dobry. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka poważna. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Nieco o nawozach sztucznych. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta. 15.30 Odcinek prozy. 15.45 Z Moniuszkowskich oper. 16.00 Z litewskich spraw aktualnych. 16.10 Paderewski z opery „Manru”. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Duety i arie operowe. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 17.15 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.35 Utwory artystyczne na ork. dętą. 17.50 Między beczką wina, a beczką smoły — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.20 Dialog inż. Bogusławskiego z inż. Glatmanem na temat nowych inwestycji w elektrowni. 18.35 Nowe płyty muzyki jazzowej. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Współzawodnictwo czy współdziałanie. 19.20 Niemoralny, zakazany walc, aud. muzyczna. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii Lwowskiej. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Dramaty światowe po polsku — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna z Cafe Clubu. 22.55 Ost. wiad. dzien, rad.

niez i w kierunku doraźnych świadczeń.

Zapoczątkowana w r. ub. akcja szybownicza dała pomyślne rezultaty i rokuje na przyszłość wielkie nadzieje. Wiele nakładu pracy i funduszy Zarząd Okręgu w roku 1936 włożył w ostateczne zorganizowanie własnej szkoły szybowcowej w miejscowości Aukstagiry pod Wilnem. Dużą pomoc pod tym względem okazuje społeczeństwo kolejowe, zasila- jąc z doraźnych ofiar fundusze na szybowce i samoloty.

Walnie przyczyniają się do tego Koła kobiece LOPP. Tak np. od Zarządu kolejowych kół kobiecych wpłynęło 1668 zł. Nieliczne Koło na st. Lewle zgromadziło na ten cel 60 zł., w Podbrodziu — 52 zł., w Brześciu — 80 zł., a ruchliwe Koło kobiece w Wolkowsku wpłaciło do kasy LOPP. — 785 zł.

Z innych Kół kolejowych większe sumy zgromadziły: Koło LOPP w w Głównych warsztatach wagonowych w Brześciu — 680 zł., obwód Białostocki — 1400 zł.

Poza tym pracownicy kolejowi

opodatkowali się dodatkowymi składkami, potrąconymi z ich uposażeń łącznie ze składkami normalnymi. Tą drogą uzyskano dotychczas koło 7.800 zł.

Okręgowa Sekcja Kolejowa Związku Oficerów Rezerwy również zapoczątkowała pośród swoich członków akcję zbiórki na zakupienie szybowców i dotychczas zebrała kwotę 212 zł.

Ogólny rezultat dotychczasowej akcji zbiórkowej na szybowce i samoloty wyraża się sumą ponad 14.000 zł.

Koło w głównych warsztatach wagonowych w Brześciu, skupiające głównie pracowników fizycznych, opłacanych w-g niższych grup i kategorii plac, postawiło sobie za punkt honoru i ambicji zgromadzenie takiej sumy, któraby starczyła na zakupienie szybowca o nazwie tego Koła. Dotychczas zebrana przez te Koło kwota 850 zł. została uroczystie wręczona przez delegatów na ręce prezesa Okręgu LOPP. inż. Wacława Gładka, dyrektora kolei państwowych w Wilnie.

Sytuacja na U. S. B.

Dzień wczorajszy na U. S. B. minął spokojnie. Jedyne polonistyką była widownią przykrego wypadku. Mianowicie na wydziale prof. Chomińskiego, zjawili się żydzi w liczbie przewyższającej ilość Polaków i zajęli miejsca po prawej stronie. Na

to chrześcijanie opuścili salę i zwrócili się do profesora o interwencję. Ten odpowiedział przedstawicielowi młodzieży polskiej w dość ostrych słowach, że nie przesadzi żydów i poprowadził wykład pod nieobecność chrześcijan. (s)

Archidiecezjalny kurs A. K. dla kobiet Przybyło około 100 delegatek z Wileńszczyzny i Nowogródziny

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie archidiecezjalny kurs Akcji Katolickiej dla kierownictw Katolickich Stow. Kobiet. Przybyło nań blisko 100 delegatek z Wileńszczyzny i Nowogródziny, reprezentowane jest też Polesie i Białostockie.

Zrana o godz. 9 delegatki udały się do kościoła św. Jana, gdzie wysłuchały Mszy św., celebrowanej na intencję pomyślnej pracy kursu przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite R. Jąbryzkowskiego.

Otwarcie kursu nastąpiło o godz. 10 r. w lokalu Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Zamkowej 6. Obrady zagała p. prof. Bossowska, poczem nastąpiły referaty wygłoszone przez ks. prałata Leona Zebrowskiego, dyrektorkę Centrali K. S. K. w Poznaniu, p. J. Strawińska, dyr. K.S.K. w Wilnie, p. J. Roszkowska i p. Tomaszewskiego.

Na tym skończył się pierwszy dzień obrad. Kurs potrwa do 6 bm. włącznie. m.r.s.

Sołtys fałszujący podpisy na liście wyborczej

WLEJKA. We wsi Laspol, gm. wiażyńskiej, w czasie wyborów sołtysa gromadzkiego, wyobrydki Cyryl Durowicz złożył na ręce przewodniczącego listę kandydatów na sołtysa ze sfalszowanym podpisem jednego z wyborców Spirydona Pietrasze-

wicza. Ustalono, że Cyryl Durowicz podpisał ten sam podrobil, by uzyskać więcej głosów, bowiem na tej liście była postawiona jego własna kandydatura. Durowicza zatrzymano do dyspozycji wiceprokuratora.

Budowa kolei przez Polesie

SLONIM. W związku ze złożoną prośbą Poleskiej Izby Rolniczej w sprawie budowy kolei jednotorowej Kamień Koszyński — Slonim — Nowojelnia w dn. 26 b. m. bawił w Sto-

nimie z ramienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie p. Papiński, który badał miejscowe warunki gospodarcze.

NA PARĘ MINUT P RZED ZAMACHEM.



Marsz. Graziani wygłasza w Addis-Abebie przemówienie, podczas którego dokonano na niego zamachu i poważnie zraniono.

Onioski przyjęte na zebraniu PTK w sprawie pałacu Słuszków i ul. F. Ruszczyca

28 ub. m., zebrani członkowie i goście PTK — sekcji im. F. Ruszczyca Miłośników Wilna, Wileńszczyzny, — po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu prof. Morelowskiego na temat pałacu Słuszków i tej części Antokola, która pod względem rozplanowania artystycznego parków i pałaców przypomina Wersal i najznakomitsze koncepcje artystyczne, postanowili zwrócić się do władz w sprawie odrestaurowania pałacu Słuszków i przystosowanie go do potrzeb Muzeum im. Józefa Piłsudskiego, które zawierałoby w sobie nie tylko panoramę Wilna, historię walk o niepodległość i inne zbiory historyczne, ale także obok nich dział artystyczny pod imieniem

Ferdynanda Ruszczyca, wielkiego i dla Wilna zasłużonego artysty.

Również uchwalono zwrócić się do gen. Fr. Kleeberga o poparcie sprawy rekonstrukcji parku Sapieżyńskiego i do ministerstwa oświaty o asygnowanie odpowiednich środków na odlewy artystycznych rzeźb.

W sprawie ulicy Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie przyjęto absolutną większość głosów wniosek prof. Jana Buihaka, zaproponowany przez Euz. Łopacińskiego, aby ul. sw. Anny, której nazwa nie jest historyczna, do ulicy Ferdynanda Ruszczyca Wydział Sztuk Pięknych USB, nazwać ulicę Ferdynanda Ruszczyca.

Tydzień propagandy trzeźwości Odczyty propagandowe. Akademia antyalkoholowa

W niedzielę rozpoczął się „Tydzień propagandy trzeźwości” dla mieszkańców m. Wilna, zorganizowany przez Tow. „Mens”.

W pierwszym dniu akcji antyalkoholowej, wygłoszone zostały 4 odczyty. O godz. 12 w poł. w sali „Ogniska” odbyło się liczne zebranie parafian, na którym prof. Z. Hryniewicz wygłosił odczyt o sposobach uchronienia dzieci przed pijactwem. Podobne zebranie odbyło się o godz. 5 p. p. w sali parafialnej przy ul. Dominikańskiej 4, gdzie dr. S.

Gnoiński w dłuższej prelekcji omówił istotę alkoholizmu i metody walki z nim. O godz. 4 pp. p. Tołoczko wygłosił odczyt we wsi Fabjaniszki pod Wilnem. Wreszcie o godz. 6 w w sali klasztoru OO. Karmelitów bosych przy Ostrej Bramie odbyła się akademii antyalkoholowa, podczas której prof. Z. Hryniewicz wygłosił odczyt p. t. „Alkoholizm i jego zgubny wpływ na życie społeczne”.

We wszystkich zebraniach wzięło udział blisko 1000 osób.

m. r. s.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA? Naogół chmurno, miejscami drobne opady.

Chłodniej (w dzielnicach wschodnich lekki mroź, poza tym w ciągu dnia odwilż). Umiarkowane wiatry z południowoschodu.

WIADOMOŚCI KOŚCELNE.

— Rekolekcje dla robotników. W kościele św. Ducha odprawione zostały rekolekcje dla 3 tys. robotników. Rekolekcje trwały w dniach 24—28 lutego rb. i prowadził je ks. Mościcki. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zapowiedź obniżki komornego. Jak nam donoszą, liczni właściciele domów w Wilnie zwrócili się do odpowiednich władz z oświadczeniem, iż z chwilą obniżenia ceny wody w mieście oraz światła, zostaną obniżone ceny mieszkań. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

— Poczta na kiermaszu Kaziukowym. W czasie od 3 do 5 bm. z okazji regionalnego kiermaszu na pl. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostanie uruchomiony kiosk pocztowo - telekomunikacyjny o następującym zakresie działania:

- 1) sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych,
- 2) przyjmowanie telegramów i wszelkich przesyłek pocztowych z wyjątkiem działu obrotów pieniężnych,
- 3) przeprowadzanie rozmów telefonicznych.

Korespondencja nadana w wymienionym kiosku będzie stęplowana specjalnym datownikiem z napisem „Wilno, Kiermasz Kaziukowy”.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Nowe władze Bratniej Pomocy Alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie, wybrane na ostatnim walnym zgromadzeniu w dniu 2 lutego rb., ukonstytuowały się następująco: prezes — Kamiński Alfons, wiceprezes — Horbaczewski Stefan, skarbnik — Bogumił Edmund, sekretarz — Dalecki Edmund i gospodarz — Nastrożny Edmund. (m)

— Zamknięcie wpisów do Bratniej Pomocy. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. podaje do wiadomości Kol. Kol., iż z dniem 1-go marca rb. wpisy członków uprawnionych do wzię-

cia udziału w wyborach do władz Stowarzyszenia, zostały zamknięte aż do odwołania.

SPRAWY PODATKOWE.

— Umarzenie zaległości podatkowych. Na skutek podań, urzędy skarbowe Wileńskiej Izby Skarbowej umorzyły w mies. styczniu i lutym rb. w zeszło 2 tys. wypadkach zaległości podatkowe na sumę z górą 30 tys. zł. (h)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Ogólne zebranie malarzy odbędzie się we środę 3 marca rb. o godz. 17-ej (5-ej wieczorem) we własnym lokalu przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dnia — sprawa wybrania Komisji Kwalifikacyjnej oraz sprawy ekonomiczno — zawodowe.

ROZNE.

— Podziękowanie. Wielebnemu O. Franciszkowi Hugolinowi za wygłoszenie podniosłych i przepięknych kazań na rekolekcjach w parafii św. Jakuba, oraz czcigodnemu ks. Proboszczowi za urządzenie rekolekcji stokrotne „Bóg zapłać” składają

Parafianie.

WYPADKI

— Kronika kryminalna. Policja zatrzymała 5 złodziei zamieszanych, przybyłych do Wilna na „gościnne występy”, zapewne na kiermasz św. Kazimierza. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Spłonął cały dobytek, podpalony przez 11-letniego chłopca. Dnia 28 ub. m. w zabudowaniach Józefa Reuta przy trakcie Raduńskim 12, wybuchł pożar, wskutek czego spaliła się stodoła i chlew pod jednym dachem, przy czym spaliły się całoroczne zbiory, narzędzia rolnicze, sprzęt gospodarczy i 5 krów. Straty poszkodowanego oblicza na 11.000 zł. Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał Stanisław Miłaszewicz, lat 11, (Trakt Raduński 11) z namowy Heleny Giertowiczówny (Trakt Raduński 13). Miłaszewicza, jego ojca i Giertowiczównę zatrzymano.

— Przejechania. Pod sanie konne dostała się 62-letnia Pałowiczowa Maria (Piłomont), która padając odniosła ciężkie pokaleczenia głowy.

Pod samochód ciężarowy wpadł przez nieostrożność 14 letni Jan Kowalski (Piłsudskiego 47). Chłopak nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Dorożka konna przejechała 49 letniego Michała Kulasa zam. Belmont 14. (h)

Pościg po ulicach miasta za handlarzem tajnego uboju

Posterunkowy pełniący służbę na ul. Nowogródzkiej, zauważył podejrzanygo żyda wiozącego saniami jakieś towary. Na wezwanie policjanta, żyd zaciął konia i szybko począł uciekać. Policjant wskoczył do dorożki i zaczął go ścigać. Na załuku Lidzkim żyd skręcił nagle sanie skutkiem czego spowodował zderze-

nie ze ścigającą dorożką, która przewróciła się. Policjant padając na bruk odniósł pokaleczenia. Nie zważając na rany, posterunkowy uciekającego żyda ujął przy ul. Gaona w domu nr. 14, gdzie ukrył się żebieg porzuciwszy sanie z koniem. W saniach znaleziono transport mięsa, pochodzącego z tajnego uboju. (h)

HELIOS

Gigantyczny film dla wszystkich. Milionowa realizacja Cecil B. de Mille'a

Cooper CASINO Król kobiet

Najpiękniejsze widowisko filmowe

w arcyfilmie o którym mówi cały świat

BUFFALO BILL

(Niezwyoczony Bill) Nadpr. Grotteska Kolorowa Wala Disneya i aktualia

Największa obsada: Willam Powell, Myrna Loy i Luisa Rainer

Wszystkie możliwości filmu muzycznego wyczerpane. Nadprogram atrakcja i aktualia. Początek seansów: 4.30, 7.30 i 10.30



MATURA

W rol. gl. SIMONE SIMON i HERBERT MARSHAL

Dzisiaj Kolorowy nadprogram

Ostatnie dni

Polskie Kino ŚWIATOWID

Poraz pierwszy w Wilnie najpiękniejszy i najmelodijniejszy film

„Stradivari”

W rol. gl. GUSTAW FROELICH i SYBILLE SCHMITZ. Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, fascynująca treść filmu na tle wojny światowej.

JAN FR LICZKA WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 5-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”) Poleca: Wykwintna bielizna damska i męska, Trykotaż, Bluzki, Swetry, Pulowery, Najnowsze krawaty, Torebki damskie, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Fartuszek szkolny i gospodarczy. Po cenach wyjątkowo najniższych

K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9 Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierońskie, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

10 DNI REKLAMOWYCH 10 DNI NISKICH CEN 10 DNI WIELKIEGO RABATU na KONFEKCJI, GALANTERII, TRYKOTAŻACH, BIELIŹNIE I OBUWI tylko w W. NOWICKI Wilno 30 D. P. H. W. NOWICKI Wielka 30 Prosimy oglądać nasze wystawy.

Zegary, zegarki, budziki, GWARANT. PIERSZORZ. FIRM „Najlepsze kupisz” — tej rady używa innym — kto kupił u W. JUREWICZA Mickiewicza 4 (b. mistrz Firmy P. Bure)

PODMIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNIENIEJSZE PISMO „DZIENNIK WILEŃSKI” DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAKOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Okazja taniego kupna naczyni od 15 lutego do 1 marca WYPRZEDAŻ RESZTEK WYSORTOWANEJ PORCELANY I PROPAGANDOWA SPRZEDAŻ SERWISÓW Jedyna w Wilnie chrześcijańska hurtownia szkła, fajansu, porcelany i naczyń D.H. „T. ODYNEC” w. I. MALICKA WILNO ul. WIELKA 19 TEL. 4-24 ul. MICKIEWICZA 6. Serwis stołowy fajansowy 32 części zł. 24.50.—, Serwis porcelanowy do kawy 15 sztuk za zł. 8.50.—. Na Prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. „Kły i pazury” Zostawia tylko otworek na dziób. Teraz zaczyna się praca dostarczenia temu dzióbkiwi pożywienia. Dama ma apetyt i potrzebuje dużych ilości żab, myszy i owoców, a i on musi czasami coś przekąsić. Tyle zachodów po to, żeby małżonka wysiedziało jedno jajko! Ale praca nie ustaje nawet, gdy małe się wykluje. Tymczasem gliniana ściana wysycha i staje się tak twarda, jak cegła. Ja i Ali trafiliśmy na moment rozbijania jej, żeby pisłkę mogło zobaczyć rozzinną dżunglę. Przyglądając się, dostrzegłem puchowaty łepkę z zabawnie wielkim dziobem. Błyszczące, czarne ślepki wyjrzały z nad ścianki i zamrugały w słońcu. — Jest dziecko! — szepnąłem do Alego. Głos mój rozszedł się w ciszy, gdyż mama wciągnęła swoją pociechę z powrotem do dziupli, a papa podniósł wściekły terkot, który mógł zniechęcić każdego włamywacza. — Chodź — powiedziałem do Alego. — Ptaszyska i tak będą miały

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specj. — matematyka i język. Wieloletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje”.

Instytut Germanistyki Z-k. Sw. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kura. torjum Szkoln.)

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Oferty w adm. „Dz. Wil.” dla J. Ch.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. ze wszystkich przedm. specj. grecki, łacina, niemiecki. Kojo Brunon. Zwir. rowa Góra 5—1.

DZIERŻAWY W MAJĄTKU położonym w pow. dzisiejskim wydzier. zawię pacht wraz z kompletnym urządzeniem dla fabrykacji serów litewskich i masła oraz lokalem. Mleka rocznie dostarcza 60.000 l. Wy. magana: kaucja 2.000 zł. Szczegóły w adm. „Dz. Wil.” pod „Se. govarnia”. Zgłaszać się do 3 marca. 595-2

OKAZYJNIE tanio do sprzedania. maszyna, kanapa oraz różne rzeczy Poplaw. ska 16—1. Zmitrowicz

SPRZEDAŻ sklep spożywczy, ul. Wileńska 52 — 11.

NAUKA STUDENT U.S.B. udziela korepetycji — specjalność: jęz. łacina i francuski. Połoc. ka 9, m. 5. (4)

Okazja taniego kupna naczyni od 15 lutego do 1 marca WYPRZEDAŻ RESZTEK WYSORTOWANEJ PORCELANY I PROPAGANDOWA SPRZEDAŻ SERWISÓW Jedyna w Wilnie chrześcijańska hurtownia szkła, fajansu, porcelany i naczyń D.H. „T. ODYNEC” w. I. MALICKA WILNO ul. WIELKA 19 TEL. 4-24 ul. MICKIEWICZA 6. Serwis stołowy fajansowy 32 części zł. 24.50.—, Serwis porcelanowy do kawy 15 sztuk za zł. 8.50.—. Na Prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

UMEBLOWANE 2 pokoje z łazienką, z kuchnią i z posługą w śródmieściu do wy. najęcia na okres 3-miesięcy. Wiadomość przy ul. Uniwersyteckiej 9—15, od godz. 4 — 7 po poł. (4)

PRACA POSZUKIWI. do wszystkiego, młoda, z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Skopówka 6 m. 2-a.

SLUŻĄCA do wszystkiego, młoda, z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Skopówka 6 m. 2-a.

BIURO PRACY Stowarzyszenia św. Wincentego a Pało poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majatków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nau. czycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

PANIENKA, skończyła Szkołę Powsz. poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 6—20.

ENERGICZNY rutynowany administrator (oficer emeryt. posiadający dom własny) przyjmie zarząd domami w Wilnie. — Łask. zgłoszenia do administracji, tamże adres. 593—4

MŁODY CZŁOWIEK rozwinięty fizycznie i umysłowo, wykształcony, z b. dobrą opinią i refer. zgodzi się wyjechać. Złoty kaucję do 700 zł. Oferty proszę kierować do adm. „Dz. Wil.” dla „Energiczny”. 597-3

ROŻNE I REPERACJA bielizny, ubrań i pończoch. Roboty na drutach i sztychówkach; darcie pierza i włosów, oraz roboty słomiane — przyjmujemy „Sala Pracy” w „Domu Nocelegowym dla kobiet”, przy ul. Zydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 6 do 7 wieczór.

POMÓŻMY BLIŹNIEM W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

KINO „MARS”

Tylko dziś w filmie „BOLEK I LOLEK”, —Następny program!—



BENGALSKI TYGRYS W roli tyt. słynny tygrys „Satan-ludożerca”

INTELIGENTNA, młoda, bez rodziny osoba zamieszkuje przy wyjazdach do kulturowej osoby, lub jako pielęgniarka fachsowa do chorych, Wilno „Poste-resta. nate” legitymacja b. urzędniczej 5167.

W DOWA chora z 9-o letnią dziewczynką, bez żadnych środków do życia, proszę o najskromniejszą pomoc. Stolarska 8 lub adm. „Dz. Wil.”

GINIE z głodu i strasznej biedy inżynier z żoną i dwójkiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny proszę dostarczenie żywności, odzieży, opatu i bielizny proszę gorąco: CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

CHORY, opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litościwym sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

MŁODZIENCOWI, pragnącemu wstąpić do klasztoru, brak jest wyprawy i parę złotych na podróż. Zwracam się do czytelników z gorącą prośbą o pomoc. Zgłoszenia kierować do adm. „Dziennika Wil.” pod „Braciszek”, tamże adres.

CZYTAJcie ROZPOWSZECHNIJcie PRASĘ NARODOWĄ

DRAMATY ŚWIATOWE PO POLSKU Od kilkunastu lat ukazują się w polskich doskonałych przekładach znakomite dramaty Shava, Gide'a, Claudela, O'Neila, Cocteau. Są to perły literatury światowej, rzadko wystawiane, ale stanowiące świetny wyraz dramatu współczesnego. Temat ten poruszony w radiowym szkicu literackim p. t. „Dramaty światowe po polsku” Stefan Flukowski we wtorek dnia 2 b. m. o g. 22.30.

SONATA SKRZYPCOWA BEETHOVENA przez radio Wśród audycji kameralnych tegorocznego sezonu muzycznego Polskiego Radia, jedno z naczelnych miejsc przypada bez wątpienia audycjom ujętym w cykl „Sonaty skrzypcowe Beethovena”. Zarówno całość cyklu, dająca pogląd systematyczny na ten rodzaj twórczości wielkiego mistrza, jak każda poszczególna audycja, obejmująca jedną z sonat, zasługuje na najbardziej uważną uwagę radiosłuchaczy.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 w. powtórzenie sztuki „Anna Christie” laureata nagrody Nobla E. O'Neilla.

W czwartek wieczorem, w dniu „Kaziuka” ze względu na liczny udział miejscowej publiczności, dane będzie powtórzenie sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska” po cenach propagandowych.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dzisiaj Janina Kulczycka wystąpi w głóśnej operetce amerykańskiej „Rose Marie”.

Jutro op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, według komedii Savoir’a „Księżniczka i chłopiec hotelowy”.

4-go marca w teatrze „Lutnia”. Z racji święta regionalnego teatr „Lutnia” będzie czynny dwukrotnie: o g. 4 pp. z występem Janiny Kulczyckiej grana będzie „Przygoda w Grand Hotelu”, zaś o g. 8.15 „Rose Marie”.

Teatr dla dzieci w „Lutni”. W nadchodzącą niedzielę o g. 12.15 w południe po raz pierwszy wystawioną zostanie malownicza bajka, według Andersena „Księżniczka na grochu” urozmaicona tańcami wykonanymi przez studium baletowe L. Muraszewej. Ceny specjalnie niższe.

Koncert słynnej śpiewaczki murzyńskiej K. Jarboro w „Lutni”. W niedzielę najbliższą o g. 8.15 w. wystąpi raz jeden tylko słynna śpiewaczka murzyńska Katarzyna Jarboro, która budzi powszechny zachwyt publiczności. Bilety nabywać można codziennie g. 11—9 w.

Z za kotar studio

ZNANY SKRZYPEK ODNOPOSOV gra w radio koncert Czajkowskiego Radiosłuchacze usłyszają we wtorek dnia 2 b. m. o godz. 20.15 porywający, niezwykle efektowny i dla wszystkich łatwo zrozumiały koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Odegra go sławny skrzypek N. Odnoposow z towarzyszeniem orkiestry Lwowskiej Filharmonii. Ta sama orkiestra pod dyr. Z. Latoszewskiego wykona poza tym Symfonię C-Dur Schumann’a oraz małe u nas znane suity baletowe „La Peri” Pawła Ducasa.

SONATA SKRZYPCOWA BEETHOVENA przez radio Wśród audycji kameralnych tegorocznego sezonu muzycznego Polskiego Radia, jedno z naczelnych miejsc przypada bez wątpienia audycjom ujętym w cykl „Sonaty skrzypcowe Beethovena”. Zarówno całość cyklu, dająca pogląd systematyczny na ten rodzaj twórczości wielkiego mistrza, jak każda poszczególna audycja, obejmująca jedną z sonat, zasługuje na najbardziej uważną uwagę radiosłuchaczy.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

Wtorek dnia 2 b. m. o godz. 17.15 usłyszmy sonatę op. 30 nr. 3 G. Dur w wykonaniu Marii Bilińskiej i Stanisława Mikuszewskiego.

